

### Omówienie fragmentu

Perykopa z Ewangelii św. Łukasza składa się z wprowadzenia oraz z pierwszej przepowiedni dotyczącej znaków przez zburzeniem Jerozolimy i końca świata (Łk 21,7-11). W dalszej części znajdziemy przepowiedanie dotyczące prześladowania uczniów (Łk 21,12-19), zburzenia Jerozolimy (Łk 21,20-24), powtórnego przyjścia Syna Człowieczego i konsekwencji wynikających z tego faktu (Łk 21,25-36)

Scena poprzedzająca rozgrywała się w świątyni (Łk 21,1-4). Można więc odnieść wrażenie, że właśnie na dziedzińcu Jezus usłyszał słowa zachwyty nad jej pięknem. Skorzystał więc ze sposobności, aby powiedzieć o losie świętego miejsca i Jerozolimy.

Mocne mury podbudowy i nasypy dziedzińca świątyni Heroda Wielkiego były imponujące. W niektórych miejscach różnica wysokości między skałą, na której spoczywały fundamenty, a poziomem dziedzińca wynosiła 47 m. Bloki kamienne używane przy budowie miały przeciętnie 1,20 m. wysokości i 9-12 m. długości. Wykonane były z pięknego, śnieżnobiałego wapienia – piaskowca. Wiara ludu była wielka, więc do świątyni przybywano z darami i wotami za otrzymane łaski. Zwłaszcza przybytek, szczerze ozdobiony złotem, z dachem najeżonym złotymi iglicami, uchodził za cudo Jerozolimy. Wszystko to napawało Izraelitów uzasadnioną dumą. Dlatego posuwali się tak daleko, że składali przysięgę na złoto przybytku (Mt 23,16), symbol i dowód potęgi. A przysłowie mówiło: „Kto nie widział budowli Heroda, nie widział nic pięknego”.

Jezus przepowiedział zburzenie świętości narodu wybranego. Stwierdził, że z tej budowli „nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony” (Łk 21,6). Nie należy tego stwierdzenia brać dosłownie. Rzymianie w 70 roku nie zniszczyli doszczętnie świątyni. Słuchacze jednak nie protestowali. Być może pamiętali, iż kiedyś Jeremiaszowe zapowiedzi zniszczenia świątyni wywoływały gwałtowne oburzenie, ale nie doprowadzały do opamiętania (Jr 26,1-15). Spełniły się słowa proroka i największa świętość Izraela obróciła się w ruinę. Słuchacze Jezusa byli tego świadomi i dlatego tylko zapytali: „Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?” (Łk 21,7). Przejęli się oni losem świętego miejsca, a tym samym losem Izraela. Chcieli dowiedzieć się, kiedy nastąpi zburzenie świątyni i jak będzie wyglądał znak, jaki je poprzedzi. Jezus odpowiedział na oba pytania. Nie wolno jednak zapominać, że ewangelista, przywołując słowa Mistrza o jej zburzeniu, miał na myśli również koniec świata. Przemawia za tym dalsza część opisu. Dlatego jeżeli chcemy dobrze zrozumieć omawiany fragment, musimy pamiętać o tym, że Łukasz niewątpliwie zmierza również do przekazania prawdy o powtórym przyjściu Chrystusa i o przygotowaniu się na to wydarzenie.

Trzeba pamiętać o podwójnej perspektywie przyjętej w tym fragmencie. Ewangelista niepostrzeżenie przechodzi od wydarzeń, które nastąpią w najbliższej przyszłości, do tych, które bezpośrednio poprzedzą koniec świata. Tak zwana mowa o zburzeniu Jerozolimy i o chwalebny przyjściu Chrystusa jest tego klasyczny przykładem. Jezus posłużył się stylem charakterystycznym dla gatunku zwanego apokalipsą. Zniszczenie Jerozolimy będzie wydarzeniem historycznym, ale równocześnie okaże się zapowiedzią ery eschatologicznej. Dlatego w trzeciej Ewangelii te dwa wydarzenia umieszczone są obok siebie. Pierwsze było figurą, preludium i zapowiedzią drugiego. Nie wolno zapominać, że w języku apokaliptycznym dwie różne płaszczyzny niekiedy nakładają się na siebie, niwelując zupełnie dystans między znakiem a tym, co ten znak zapowiada. Należy ponadto pamiętać, że w apokalipsie na pierwszym miejscu występuje teologia, a nie historia. Autorzy biblijni piszą często o bliskości paruzji, gdyż ma to być akt końcowy planu Bożego i przed tym wydarzeniem nie powinniśmy się już spodziewać nadzwyczajnych interwencji Boga. Izraelici byli przekonani, że koniec świata poprzedzą wielkie utrapienia, które staną się ich udziałem. Według współczesnego Jezusowi Chrystusowi judaizmu właśnie zniszczenie świątyni miało należeć do tzw. cierpień czasów mesjańskich, które poprzedzą pojawienie się królestwa Bożego.

Jezus zapowiedział także inne wydarzenia, o których wspomina eschatologia judaistyczna, a mianowicie – pojawienie się zwodzicieli, fałszywych proroków i fałszywych mesjaszów. Ta zapowiedź odnosi się do narodu izraelskiego. W Izraelu niejednokrotnie bowiem pojawiali się ludzie, którzy uzurpowali sobie prawo do tytułu Mesjasza i zwodzili ludzi przyrzekając im zbawienie, chwałę czasów mesjańskich, a w rzeczywistości

doprowadzali ich do upadku. Dlatego zapowiedź zjawienia się fałszywych proroków i mesjaszy w dniach ucisku – to obraz bardzo częsty w tekstach apokaliptycznych. Prze zburzenie Jerozolimy wielu podawało się za mesjaszy, ogłaszając się wyzwolicielem ludu spod panowania Rzymu. Nie byli jednak nimi. Dowiodły tego dalsze wydarzenia. Wzmianka o fałszywych mesjaszach dobrze się więc mieści w kontekście judaistycznym, ale proroctwo to będzie się weryfikować we wszystkich epokach Kościoła i pośród wszystkich narodów. Nigdy bowiem nie zabraknie tych, którzy będą siebie przedstawiać w roli mesjańskich zbawców ludzkości.

Według eschatologii judaistycznej w dniu kary wielu wyrzeknie się swojej wiary. To przekonanie zrodziło się w oparciu o wydarzenia z czasów Antiocha IV Epifanesa, który usiłował odwieść od wiary Izraelitów. Nowy Testament także wspomina o apostazji. Jezus przestrzegał: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono” (Łk 21,8). Apostazja oznacza odejść od Boga. Uczniowie mogą zostać wprowadzeni w błąd i uznać, że bliski już jest koniec świata, gdy pojawia się fałszywi mesjasze oraz gdy w różnych częściach świata wybuchną wojny. Jezus przestrzega jednak, aby nie dali się zwieść i aby nie niepokoili się tymi utrapieniami. Jezus ostrzega także, żeby nie słuchać tych, którzy głoszą fałszywe zbawienie, i żeby nie przyjmować ich nauk.

Wreszcie według eschatologii judaistycznej będzie to czas szczególnego ucisku. Już Stary Testament wspomina o okresie udręk, które naród izraelski będzie musiał wycierpieć przy końcu czasów. Zapowiedź głodu jest także częstym tematem literatury prorockiej, podobnie jak wzmianki o poruszeniu ziemi i nieba czy o wojnach. Zarówno wojny, jak i inne kataklizmy (trzęsienia ziemi, głód) nie będą w rzeczywistości znakami nadchodzącego końca, ale jedynie „początkiem boleści” (Mt 24,8). Zgodnie z tradycją judaistyczną będą to tylko bóle rodzenia, z których wyłoni się nowy świat królestwa Bożego; będą zapowiedzią, że kiedyś przyjdzie koniec, ale niekoniecznie natychmiast.

Jezus nie określa dokładnie czasu zburzenia Jerozolimy ani czasu końca świata. Uczniowie mają być zawsze przygotowani na to, co wcześniej lub później nastąpi. Jezus zachęcał ich do czujności. Mistrz, nie chcąc pozostawić swoich uczniów w złudnym poczuciu bezpieczeństwa, wspominał o prześladowaniach. Bynajmniej jednak nie sugerował, że będą one znakiem bezpośrednio poprzedzającym koniec świata. Mówił o prześladowaniach, gdyż chciał uchronić uczniów przed zgorszeniem, które mogło stać się ich udziałem. Jezus, mówiąc, że prześladowania rozpoczną się „z powodu Jego imienia” (Łk 21,12), podkreślił ich religijny charakter. Jednocześnie zwrócił uczniom uwagę, że stając przed trybunałami, będą mieć doskonałą okazję do dawania świadectwa dotyczącego Jego osoby i Jego nauki. Tym samym uświadomił, że Kościołowi w głoszeniu Dobrej Nowiny nie przeszkodzą ani nienawiść, ani prześladowania.

Jeżeli chcemy dobrze zrozumieć ostrzeżenie Jezusa, musimy przypomnieć sobie to co często mówił o sobie. Zapowiadał dzień swego triumfu, ale nie ukrywał także, iż zanim on nadejdzie, będzie musiał wiele wycierpieć. Dawał więc do zrozumienia, że Jego droga do chwały prowadzi przez cierpienie. Tym samym wskazywał drogę wyznawcom. Przydarzy im się to samo co Jemu. Prześladowany uczeń Jezusa powinien jednak w spokoju oczekiwać na to co się wydarzy. Może bowiem liczyć na wsparcie Pana. Wierzący znajdzie oparcie w Jezusie, który natchnie go odwagą do wyznawania wiary tak, że mowy obrończe, wygłaszane przez oskarżonych, staną się oskarżeniem oskarżycieli i sędziów. Jezus zaznaczył także, że prześladowcy posuną się tak daleko, że niektórzy z wiernych będą musieli złożyć w ofierze życie.

Równocześnie Jezus przypomina, iż to sam Bóg będzie obrońcą prześladowanych. Tylko całkowite zaufanie Ojcu ocali Jego wyznawców, którzy znajdą się pod szczególną opieką Bożą. Wierzący w Jezusa muszą jednak odznaczać się wytrwałością. Kto się będzie przyznawać do Niego, ten ściągnie na siebie nienawiść świata. Czekaj na cierpienie, ale zbawienie osiągnie ten, kto je zniesie do końca.

## Pogłębienie

1. Czy Jezus dokładnie określił, kiedy nastąpi koniec świata?
2. Jak wyjaśnić, że wciąż pojawiają się ludzie, którzy dokładnie określają, kiedy nastąpi koniec świata? Dlaczego w dalszym ciągu znajdują oni posłuch?
3. Czy omawiany fragment z Ewangelii św. Łukasza pozwala spokojnie spojrzeć na trudną rzeczywistość, w której żyjemy?

4. Dlaczego uczniowie Jezusa muszą się liczyć z prześladowaniami ze strony nawet najbliższych krewnych?
5. Dlaczego wyznawcy Jezusa doznają odrzucenia ze strony otoczenia?
6. Czy Jezusowa zapowiedź prześladowań spełnia się w naszych czasach? Jak to dziś wygląda? Jaką przybiera postać?
7. Na czym polega dawanie świadectwa o Jezusie?
8. Jak należy rozumieć stwierdzenie: „Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”?

## Aktualizacja

Jezus zachęca do zachowania czujności i przestrzega przed fałszywymi prorocत्वami. W Jego czasach panowały nastroje apokaliptyczne. On sam zalecał dystans wobec traktowania różnych wydarzeń jako znaków końca świata. Na ziemi zawsze będą wojny, trzęsienia ziemi i głód. Będą się one często powtarzać przed końcem świata, ale nie należy w nich widzieć bezpośredniego znaku jego nadejścia. Dla ucznia jedna rzecz jest pewna: Pan nadejdzie w dniu, którego nikt się nie spodziewa i o godzinie, której nikt nie zna.

Ewangelista, przytaczając słowa Jezusa, chce ostrzec przed fałszywymi prorokami, którzy mogą zwieść innych. Równocześnie oczekuje od swoich czytelników spokojnego spojrzenia na to wszystko, co się wciąż powtarza, a mianowicie na klęski, kataklizmy, wojny, które wypełniają całe dzieje świata, ludzkości i każdego pojedynczego człowieka. Uczy beznamietnego spojrzenia na aktualną, bolesną niekiedy rzeczywistość, pokazuje, jak żyć nadzieją na powrót Pana. Równocześnie wzywa do wzięcia odpowiedzialności za otaczający świat. Uczył więc także odpowiedzialności za rzeczywistość ziemską.

Ze słów Jezusa wynika, że życie każdego chrześcijanina będzie rodzajem walki. Każdego czeka wewnętrzne zmaganie się ze złem. Jest ono bardzo wyczerpujące, chociaż czasem może ująć uwagę innych. Jezus przypomina również o czekających go zmaganiach zewnętrznych z wrogami Jezusa i Jego Ewangelii.

Dzieje chrześcijaństwa potwierdziły słowa Jezusa. Wierzący zawsze byli stawiani przed różnego rodzaju trybunałami tego świata – reprezentującymi choćby państwo. Oprócz tego każdy chrześcijanin był osądzany przez najbliższe otoczenie.

Zmieniły się czasy. Trwa jednak wrogość wobec Chrystusa i wobec Jego wyznawców. Przybrała ona tylko inne formy. Nie prowadzi już ona do fizycznego unicestwienia chrześcijan, ale dąży do wyszydzenia. Każde określenie poniżające wierzących jest dopuszczalne. W tym wypadku przestają obowiązywać zasady dobrego wychowania. Chodzi przecież o walkę z „ciemnotą”, „ciemnogrodem” i „zacofaniem”. Dlatego wszystkie środki są dopuszczalne. Wolno szargać świętości dla jakichś wyższych celów. Wyśmiewa się wszystko, co świadczy o wierności Jezusowi Chrystusowi. Nie przez przypadek św. Jan Paweł II mówił: „Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia” (Jan Paweł II, Homilia wygłoszona 22 maja 1995 r. w Skoczowie). W takim świecie nie jest łatwo żyć. W takim świecie nie jest łatwo być wiernym. Ale nie zapominajmy, że taki świat przewidział Chrystus. Przewidział wrogość, jaka otoczy tych, którzy będą usiłowali być Mu wierni.